

## OD REDAKTORÓW

Oddajemy do rąk Czytelników drugi z kolei numer naszego półrocznika „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa”, w którym wyróżniamy problematykę tożsamości politycznych. Tożsamości polityczne zdają się być nowym kluczem w wyjaśnianiu życia politycznego. Już nie klasy, interesy, stany i partie, lecz wartości, mity, symbole oraz grupowe identyfikacje, w szczególności narodowe, plemienne, religijne stanowią esencję polityki i nadają dynamikę życiu politycznemu. Konflikty polityczne w tej perspektywie to zderzenia zbiorowych aktorów uformowanych na bazie społecznie doniosłych tożsamości i zarazem świadomie te tożsamości konstruujących i podtrzymujących.

Tożsamości polityczne wydają się zjawiskiem odwiecznym. Ludzie zawsze dzielili się na My i Oni. Ale ostatnie dziesięciolecia przyniosły zmiany, których historycznej doniosłości nie jesteśmy jeszcze w stanie ocenić. Pojawienie się społeczeństw cyfrowych. W tych społeczeństwach formują się grupy/wspólnoty pod pewnymi względami podobne do grup ze świata nazywanego realnym, a pod innymi względami całkowicie odmienne. Najważniejsze podobieństwo fundują emocje: silne w obu światach, z tym że w świecie wirtualnym częściej mają negatywny charakter i są intensywniejsze, ale na szczęście bardziej epizodyczne. Właśnie o naturze tożsamości politycznych w świecie cyfrowym pisze Dominik Batorski. Pokazuje, że silnie spolaryzowane tożsamości funkcjonują jako paliwo przechwytywane przez algorytmy optymalizowane pod kątem zaangażowania. Ujawnia przy tym wyraźną asymetrię w przypadku Polski: aktorzy liberalni są bardziej aktywni w mediach społecznościowych, ale zużywają energię na ekspresywne zarządzanie afektem w otwartych obiegach, podczas gdy aktorzy konserwatywni skuteczniej adaptują platformy do logiki budowania władzy w mocniej odizolowanych klastrach, po prostu wśród swoich.

Najsilniejsze współcześnie tożsamości zbiorowe to tożsamości narodowe. Klaus Bachmann podejmuje na naszych łamach problem tożsamości narodowych w ich uwikłaniu w politykę kolonialną – typową dla europejskich mocarstw końca XIX wieku. W takiej sytuacji nacjonalizm jest odrywany od konkretnego terytorium. Formują się hybrydowe tożsamości, często konfliktowe. Ilustracją tego procesu stanowi historia rodziny Hansa Denka, którą Bachmann w pasjonujący sposób opowiada. Ona wpleciona jest w wielką historię, w rywalizację ruchu kolonialnego z narodowym socjalizmem. Oba ruchy stanowiły konserwatywną reakcję na rewolucję industrialną i narodziny społeczeństwa przemysłowego oraz proponowały

podobny układ wartości, w centrum którego znajdowały się naród, rasa, rodzina, tradycja. Tekst Klausa Bachmanna jest nie tylko cenną analizą socjologiczną i politologiczną, ale także ciekawą opowieścią, napisaną tak, że można ją czytać jak sagę o rodzinie, która nie jest osobną „społeczną komórką”, ale chcąc nie chcąc tkwi w szerszym, historycznym politycznym kontekście. Dla badaczy „codziennego życia rodziny” tekst ten może być cenną wskazówką, by w analizach sięgać do historii kraju i społeczeństwa, którego częścią jest rodzina. W końcu historia jest także nauką społeczną.

Kolejny tekst o tożsamości kulturowej, autorstwa Pawła Boskiego, koncentruje się na analizie procesu kształtowania się tożsamości dwukulturowej. Teoretycznym punktem wyjścia dla przedstawionego w artykule badania (studium przypadku *bature* na stanowym uniwersytecie w Keffi w Nigerii) – oraz dla sposobu analizy jego wyników – jest autorska definicja tożsamości kulturowej jako relacji między wymaganiami kultury a kompetencjami, wiedzą i afektem jednostek. Autor podkreśla odrębność tej tożsamości od tożsamości społecznych, co powoduje, że wymaga ona innego, bardziej pośredniego pomiaru. Ciekawym aspektem w opisywanym studium przypadku jest odwoływanie się do własnych migracyjnych doświadczeń autora (przypadek *bature*), który w latach siedemdziesiątych XX wieku kilka lat pracował w Nigerii, a w ostatnim roku wrócił do tego samego uniwersytetu. Jednak – mimo wieloletnich doświadczeń z inną kulturą i nauczania się pewnych specyficznych dla niej norm – rozbieżności między kulturami nie pozwoliły mu na akceptację dwukulturowej tożsamości.

W tym numerze jest także wspomnienie Jerzego Wiatra o Zygmuncie Baumanie, postaci bardzo ważnej dla polskich i światowych nauk społecznych. Gdyby żył, skończyłby właśnie 100 lat. Szczególne są zasługi Zygmunta Baumana dla naszego czasopisma. Był on w zespole założycielskim „Studiów Socjologiczno-Politycznych”, powołanych z inicjatywy Juliana Hochfelda (1958 rok), bardzo aktywnie wsparł ideę reaktywowania naszego czasopisma, obejmując funkcję przewodniczącego Rady Redakcyjnej (2014 rok). Do nas skierował też ostatni artykuł (opublikowany w nr 2(07)/2017), w którym w pesymistyczny sposób komentował wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA. To, co się wydarzyło w listopadzie 2024 roku, musiałyby ten pesymizm pogłębić.

Jacek Raciborski  
Krystyna Skarżyńska